Nr. 211. w Czwartek dnia 9. Września 1858.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr. na całe Prusy 2 tal.

INSERATY: 1 sgr. 3 fen. od wiersza na ¼ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu

Telegraficzna wiadomość.

Petersburg, 2. Września. — Onegdaj nastąpił wielki wybuch prochów w fabryce Oehta pod Petersburgiem. Tameczna fabryka prochu, magazyny, 14 fabryk pędzonych wodą i mnóstwo budowli częścią wyleciało w powietrze częścią zburzonych zostało. W czterech wybuchach spłonęło 1500 pudów (60,000) funtów) prochu. Zginęło 33 robotników, 37 zaś rannych ciężko. Równie 4 konie znaleziono zabite.

Berlin, 9. Września. — Najj. Pan raczył udzielić doktorowi prawa Bergsonowi w Paryżu order orła czerwonego 4téj klasy, zamianować zaś dotychczasowego wicekonsula bar. v. Lichtenberga w Raguzie konsulem tamże.

Berlin, 8. Września. — J. kr. w. książe pruski słuchał dziś po południu o godz. 2éj referatu prezesa ministerstwa.

J. kr. w. książe pruski wyjedzie dziś po południu do Szląska, zkąd przed ukończeniem manewrów wróci do Berlina d. 18. b. m., zabawi tu przez jeden dzień i następnie uda się na manewra do Hanoweru. Po powrocie zaś z Hanoweru pojedzie do Warszawy, dokąd zaproszonym został przez cesarza rosyjskiego i będzie na tamecznych manewrach wojska rosyjskiego, które odbywać się będą od 23 do 26. Września. J. kr. w. opuści Warszawę dnia 28. Września z brzaskiem dnia aby w czas stanąć w Baden Baden, gdzie będzie na d. 30. Września obchodzoną uroczystość urodzin J. kr. w. księżny pruskiéj.

W sobotę podczas manewrów korpusu gwardyi, wydarzył się następujący przypadek, jak pisze Gazeta Spenera: gdy po ukończeniu manewrów J. kr. w. książe pruski otoczony jenerałami stanął na wzgórzu za wsią Blankenfelde, wpadł na górę cwałem ogier kasztanowaty, który zrzucił wprzód jezdzca z siebie. Tu znajdował się w orszaku księcia landrat tamecznego powiatu pan Scharnweber i zanim się spostrzegł, już ogier rozjuszony wpadł przedniemi nogami na siwego ogiera, na którym siedział landrat, pochwycił zębami między łopatki landrata i zrzucił go z konia. Przywołano lekarza batalionowego, który obejrzał zadaną landratowi ranę, a po opatrzeniu jéj plastrem odwiózł go do Berlina. Ogier kasztanowaty rzucił się jeszcze w podobny sposób na kilka innych jezdzców, pozrzucał kłami ich z koni i dopiero późniéj udało się rozjuszonego ogiera schwycić i odprowadzić. Ogier ten był znany ze swojéj złośliwości.

— Przywieziono tu 100 centnarów srebra cwancigerami austryackiemi, ale że dom jeden tutejszy niechciał ich kupić z powodu, że na nich stosunkowo niemożna było nic zarobić, przeto udano się do jednego domu frankfurckiego, który podobno rzeczone cwancigery w wartości srebra kupił.

Najświeższe wiadomości. Dzienniki rozwodziły się ostatniemi czasy o manifestacyach we Francyi, na rzecz administracyjnéj decentralizacyi. Hr. Morny zagaił swoją radę jeneralną mową podobnego rodzaju. Ponieważ pan Morny członkiem jest cesarskiéj rady tajnéj, przeto przywięzywano do téj mowy daleko sięgające następstwa. Ale któż to odgadnie co pan Morny rozumie pod decentralizacyą. Na seryo przecie tego powiedzieć nie mógł. Prezes rady jeneralnéj przyrzekając to radzie, sam stanął w sprzeczności z dawną przeszłością swoją polityczną, bo nikt lepiéj nie korzystał z administracyjnéj centralizacyi nad niego, gdy w nocy grudniowéj objął ministerstwo spraw wewnętrznych i przez dni 40 tak rządził, że nawet energiczny jenerał Espinasse takie rządy mógłby poczytać za ideały dla siebie. Mimo to utrzymuje się wciąż pogłoska w Paryżu, że wkrotce ustanie systemat centralizacyjny. Sam nawet cesarz ma się zajmować tą zmianą systematu rządzenia.

— Jeżeli dziennikom zawierzyć możemy, natenczas potrzeba się pożegnać z nadzieją czytania zupełnych protokułów konferencyi paryskich. Börsen Halle pisze z Berlina z dobrego źródła, że czynności ostatniéj konferencyi paryskiéj nie będą w zupełności ogłoszone, przynajmniéj zapadła pod tym względem uchwała, obowiązująca wszystkie rządy, aby oprócz drukiem ogłoszonych wyciągów z protokułów nic nieogłaszano z aktów konferencyjnych. Według tejże korespondencyi z Berlina ma się europejska konferencya znów zebrać za 6 tygodni we francuskiéj stolicy, aby sprawę żeglugi na Dunaju podciągnąć pod rozprawy i doprowadzić do uchwały. Tak więc twierdzenia austryackiéj prasy, jakoby ta sprawa została załatwioną, okazują się być płonnemi. Wiadomą jest rzeczą, że konferencya według traktatu pokojowego z d. 30. Marca ma jeszcze zadanie zbadać roboty galackiéj komisyi, tudzież komisyą tę rozwiązać i jéj roboty przekazać komisyi przez państwa nadbrzeżne wysadzonéj. Przy téj sposobności ma być akt żeglugi ułożony przez państwa nadbrzeżne, wzięty na uwagę i przyjęty, a po przyjęciu dopiero zaciągnięty między dokumenta traktatu pokojego.

(Z kor. Cz.) Rozkaz gabinetowy podpisany przez księcia Pruskiego, któ-

---

PRZEGLĄD PIŚMIENNICTWA.

Nowe dzieła Lelewela: Polska, dzieje i rzeczy jéj.— Wzór do encyklopedyi polskiéj.— Autobiografia Lelewela.

(Ciąg dalszy.)

6) *Nauki i światło-piśmiennictwo.* Ta część dzieła także nieposledniéj wagi. Autor kresląc stan oświaty zaczyna naprzód od wyliczenia pisarzy i dzieł dających wiadomość o naszéj literaturze, następnie mówi o szkołach, bibliotekach, drukarniach — niemniéj o języku polskim, gdzie wskazuje wszystkie najdawniejsze zabytki piśmienne, z przytoczeniem źródeł; szczupłość bowiem miejsca niepozwoliła wypisywać je w całości. Oddział ten kończy tak nazwany przez autora nekrolog piszących, czyli chronologiczny słownik polskich pisarzy, z dodaniem dzieł jakie wydali. Podziękować i za to, lecz krótkość tych notatek sprawia, że nikt niepoweźmie dokładnéj i obszernéj wiadomości o dziełach jakiego autora i o miejscu ich wydania. Dla tego jak powiedziałem, niniejsze dzieło może służyć za pierwszy plan wybornéj encyklopedyi polskiéj; rubryki raz porobione, należy tylko powypełniać. To samo stosuje się do ostatniego rozdziału: *Abecadłowy rozkład znamienitych ludzi*, — jest to słowniczek znakomitych Polaków, bardzo niedostateczny, ale mimo tego arcy pomocny, bo ułatwia długie szperanie po książkach.

W dodanych na końcu *Rozmaitościach* spotykamy bardzo zajmującą rzecz o Polakach w cudzych krajach. Lelewel zastanawia się nad tem, że ledwie druk rozpowszechniać się zaczął, płody piśmienne Polaków szły w cudze kraje, bo w domu niemiały miru.

Marcin Strepa, Mikołaj z Błonia, Vitelion, Brudzewski, Struś, Kopernik i inni w obcych ziemiach ogłaszali pisma swoje jakby nie dla rodaków pisali. Nasi budowniczowie stawiali gmachy w Wiedniu i Pradze, Stwosz najlepsze dzieła rzeźbiarskie poświęcił Norymberdze; wyborni rytownicy i malarze jak Falk, Lubieniecki, Chodowiecki zasiali pracami swemi Niemcy. Kluwerius badania jeograficzne i podróże ogłaszał dla obcych, Jabłoński o pomnikach egipskich pisał nie dla swoich. — Johnson naturalista drukował pełne wziętości dzieła po za granicami, tož samo Boim lwowianin dawał poznać medycynę i florę chińską, późniéj towarzyszył podróżom kapitana Kooka i ogłaszał florę australską. Uczone te trudy przechodziły u nas obojętnie, kiedy za granicą oddawano im cześć przynależną; stan ogólnéj oświaty nieodpowiadał wysokościom podobnych nauk i badań, dla tego były straconemi dla kraju, który zaprzątnięty sejmikowemi zjazdami i konfederacyami wiele rozprawiał o dobru i zbawieniu ojczyzny, a nader mało przykładał się do istotnego dobra i zbawienia. — Niemożna jednak powiedzieć, żeby domatorstwo przyczyniło się do upadku kultury; Polacy od najdawniejszych czasów lubili podróże, i nieposlednie położyli zasługi w dziejach cywilizacyi powszechnéj. Lelewel wymienia takich kilka podróżników, między innymi braciszka Benedykta który w r. 1254 jeździł do złotéj ordy i pisał relacyę podróży: podobnież Jan z Kolna dotarł r. 1476 ku biegunowi północnéj Ameryki na norwegskich okrętach, a zatem o wiele wyprzedził odkrycia Kolumbowe.— Bez żydka z Poznania po Judei krążącego, a zwanego na chrzcie Gaspard da Gama, nie miałby ani Vasco de Gama, ani Kabral tego powodzenia w swoich późniejszych wyprawach jakie on im zjednał. — Amerigo Vespuzzi podał opis opowiadań tego Gasparda. Osobliwsza i to rzecz, prawie podziw wywołująca, dla czego nasi pisarze co traktowali o przedmiotach jedynie Polskę mogących interesować, nie śmieli pism swoich ogłaszać w ojczyznie, tylko po Bazylejach, Wenecyach, Amsterdamach, Insprukach, Koloniach. Tak było z Kromerem, Michajłem, Wapowskim, Gwagninem, Długoszem, Kadłubkiem, Grondzkim. Odpowiedzią na to pytanie, jest drugie zapytanie: dla czego Herbut we własnéj Dobromilskiéj drukarni niemógł dokończyć druku Długosza? dla czego i Dogiel przerwał swój kodeks dyplomatyczny? Z obu tych pytań można wyprowadzić ten wniosek, że tylko wpływ rodzin znaczniejszych przeszkadzał swobodnie przemawiać historyi, zwłaszcza jeżeli jedno lub drugie imie nienajświetniéj zapisane było na karcie. Wprawdzie składano to na ostrożność, żeby arkanów Rzeczypospolitéj niezdradzać przed obcymi, lecz rzeczywiście, kto zna naturę ludzką, inne pobudki dostrzeże. Dziś jeszcze kiedy historya wyprowadzi na widownię jaką postać nacechowaną wiarołomstwem lub podłością, dąsają się możne potomki, twierdząc, że tym sposobem urok pięknych imion szwankuje. Lecz zdaniem mojem, najpiękniejsze to

rym postanowiono wystawić na koszt rządowy pomnik sławnemu ministrowi Stein w Berlinie, zrobił bardzo dobre wrażenie w publiczności. Uważają to za skazówkę, jakim duchem nacechowane będą przyszłe rządy księcia pruskiego. Pomnik rzeczony miał być pierwotnie wystawiony w Westfalii, ojczyznie Steina, funduszem składek prywatnych. W tym celu zawiązał się pomiędzy członkami przeszłéj izby po selskiéj komitet, którego prezesem został p. Patow, znany członek opozycyi. Ponieważ projekt ten znalazł wielki odgłos po kraju, postanowiono wystawić pomnik Steinowi w saméj stolicy. Udano się z prośbą do tronu o wskazanie właściwego miejsca. Wtenczas rząd wziął rzecz sam na siebie i postanowił równocześnie wystawić w stolicy pomnik Fryderykowi Wilhelmowi III., dając mu związek z pomnikiem sławnego męża stanu i ministra. Rauch ma wygotować plan. Szkic do niego znalazł się podobno między pozostałemi rysunkami. Wyszedł rozkaz, aby się wykonaniem natychmiast zajęto.

Nowy kolosalny teatr, budujący się na Koenigsstadt, o którym pisałem dawniéj, że dla braku funduszów nie doczeka się może wykończenia, został podobno zakupiony przez Taglioniego, dyrektora baletu królewskiego. Nabywca chce w nim utrzymywać stały teatr francuski i operę włoską, które grywać będą naprzemian. Co do pierwszego, dobra to spekulacya, bo Berlińczycy lubią uczęszczać na przedstawienia francuskie; ale co do opery włoskiéj, rzecz się ma przeciwnie, chyba, że artyści będą pierwszego rzędu, co jest rzeczą trudną i bardzo kosztowną.

Francya.

Paryż, 5. Września. — Książe minister zamierza sam we własnéj osobie zaprowadzić nową organizacyą w Algeryi, i dla tego udaje się już 25. b. m. do Algeryi, wsiadając na okręt w Cette. Port ten jest nader ważnym punktem handlowym dla południowo zachodniéj Francyi i dla Algeryi.

— Ponieważ zaraźliwa choroba ustała w Biarritz, przeto odebrano zlecenie w St. Cloud, aby odwieźć księcia cesarskiego do Biarritz. W skutek czego wyjechał on dziś wieczór godz. 7méj z St. Cloud.

— Pan Turgot wyjeżdża 10. Września z Paryża do Madrytu, w celu wręczenia królowéj Izabelli pisma odwołującego. Pan Turgot żył w przyjaznych stosunkach z O'Donnelem; i dla tego boją się, żeby przez odwołanie to położenie jego nie zostało nadwerężone. Pan Turgot nie był bardzo lubiony od matki cesarzowéj Eugenii, która sprzyja polityce absolutnéj i jest stanowczą nieprzyjaciółką O'Donnela. Nad odwołaniem jego tem bardziéj przychodzi ubolewać, że umiał w godny sposób korzystać z francuskiego wpływu w Hiszpanii, nie łącząc się wcale z kamarylą.

— Jenerał Mac Mahon, wojskowy naczelny dowódzca w Algeryi, udaje się w tych dniach na miejsce swego przeznaczenia.

— Dziennik Pays obala wiadomość, że francuski naczelny dowódzca w Kantonie kazał powystrzelać mieszkańców całéj ulicy Kantonu, mszcząc się francuskiego wojska tamże poległego. Prawda jest, że zabito francuskiego majtka zdradziecko, lecz odkryto trzech morderców, którzy, gdy się do zbrodni przyznali, śmiercią ukarano. Wzmiankowany dziennik zapewnia zarazem, że pisma angielskie zanadto w czarnych kolorach skreślają położenie sprzymierzonych w Kantonie. Nie zaprzecza przecie niebezpieczeństwa położenia, twierdzi atoli, że sprzymierzeńcy zostali zawsze panami położenia. Straże przednie ściągnęli oni wprawdzie, ale utrzymali się wszędzie na punktach strategicznych. Niespokojności w Kantonie, mówi Pays, spowodowane były nie tak przez złośliwość mandarynów i mieszkańców, jak raczéj przez złoczyńców, przybyłych ze wszech stron Chin, w celu korzystania z tamtejszego położenia politycznego.

(Kor. Cz.) Paryż, 30. Sierpnia. — Wiele się zajmują mową, którą powiedział hr. de Persigny na radzie departamentowéj w St. Etienne. O téj mowie milczały dzienniki rządowe, a Monitor dopiero wczoraj ją ogłosił. Mowa obraziła ministrów bo jest krytykującą, ale nie obraziła cesarza bo jest *par excellence* cesarską. Hr. Persigny usprawiedliwił niemal Anglię w jéj postępkach po 14tym Stycznia, a zganił rząd francuski i adresa pułkowników. Podobało się to naturalnie Anglikom. Hr. de Persigny, jako dawny przyjaciel cesarza, jako członek rady prywatnéj i jako ex-ambasador w Londynie, odegrał w mowie, którą powiedział, rolę mentora i oponenta przeciw hr. Walewskiemu, Mornemu i Fouldowi. Nie wiem, czy to powiększy harmonię w wysokich sferach rzędowych, ale sądząc po tem co mówią Anglicy, możnaby wnosić, że to polepszy stosunek między Francyą a Anglią. Hr. de Persigny mówiąc prawdę Francyi, powiedział także prawdę Anglii. Nie zataił: że w razie wojny, Anglia straciłaby stanowisko, które pozyskała roku 1815 ze szkodą Francyi i Holandyi. Hr. de Persigny powiedział także prawdę Francyi, nie zakrywając, że dla utrzymania się i ustalenia, cesarstwo nie może dać Francyi wolności. Monitor ogłosił także mowę hr. de Morny o decentralizacyi. Mowy innych prezesów rad departamentowych, niczem ciekawem się nie odznaczają. Independance belge łudzi się, przypisując radom departamentowym usposobienie anti-administracyjne i nie pokazuje, aby dobrze zrozumiała to, czego chce hr. de Morny.

Zapewniają, że lordostwo Palmerstonowie mieszkają w willi Ville d'Avray, zajętéj w téj chwili przez Anglików i łączącéj się z parkiem w St. Cloud. Cesarz i lord Palmerston mają się często z sobą widywać. Anglicy nie wierzą, aby chodziło o obalenie gabinetu torysowskiego lub coś innego a ważnego. Twierdzą, że starzejąc się, lord Palmerston traci na popularności, i jeżeli dzisiejszy gabinet upadnie, zajmie wysoką pozycyę lord Stanley, syn hr. Derby, na którego cała Anglia trzyma oczy zwrócone, jak na najzdolniejszego. Debaty są innego zdania. Czas rzecz tę wyjaśni.

Po sądach pp. Lindsay i Roebuck, niepochlebnych dla siły morskiéj Francyi, przyszedł sąd sir Karola Napier bardzo pochlebny dla Francyi a zatem alarmujący Anglię. Sir Karol Napier radzi Anglii zbroić się i fortyfikować. Robi to Anglia zrobi to także i Francyi. Cesarz nakazał dodać ważne uzupełnienia do fortyfikacyi Cherbourga.

Dzienniki rządowe starają się podnosić znaczenie nazwiska »zjednoczonych prowincyj«, które otrzymały na konferencyi Mołdawia i Wołoszczyzna.

Nie wiemy dotąd, jak tłumaczyć wyprawę oddziału angielskiego na wyspę Madagaskar. Pokaże się zapewne, że jest to rzecz mało znacząca i że została wywołaną jakiemsiś zdarzeniem miejscowem. Trudno przypuścić, aby po hałasie jaki zrobiła sprawa perimska, Anglia chciała zabrać i tę wyspę, przewidując następstwa przekonania kanału suezkiego. O wiarogodności listu sekretarza lorda Malmesbury, w przedmiocie wyspy Perim, nie ma jeszcze nic pewnego.

Hrabia Turgot ma mieć obietnicę, że będzie przeniesiony z Berna na ambasadę rzymską. Utrzymują, że został odwołany z Madrytu w skutek nalegań hrabiny Montijo. Cesarz miał się długo temu opierać, nie chcąc dać wpływu hrabinie na rządy ale nakoniec uległ, przekonany o potrzebie zmiany. Paryż mówi: »le Comte Turgot a été *berné* par la Comtesse Montijo.«

Przyszły uspakajające wiadomości o stanie zdrowia w Biaritz. Cesarstwo wyjeżdzają jutro do tego miasta z cesarzewiczem. Oblubienica marszałka Pelissiera, nie jest tak młodą jak mówiono. Ma ona lat 32. Jest piękną, lecz nie ma majątku. Hrabina Montijo była jéj protektorką. Oblubienica uczy się na gwałt języka francuskiego, w którym ma być bardzo słabą. Marszałek jedzie jutro do Londynu i nie powróci do Paryża aż w wilię ślubu.

Przeszłego roku duchowieństwo rzymskie przyjęło źle francuskich braci nauczycieli, a tego roku przyjęła źle francuskie siostry nauczycielki ludność portugalska. Rząd francuski dał protekcyę swym edukacyjnym misyom tak w Rzymie jak w Portugalii. Edukacya francuska, nawet duchowna, zaleca się tem, że jest katolicką a zarazem nowożytną.

Francuscy protestanci są w agitacyi, bo cesarz powiedział w Rennes, że opiekuje się (protegeait) religią katolicką, a cierpi (acceptait) wyznanie protestanckie; bo prefekt w departamencie Sarthe zakazał sprzedawania biblii, bo w mieście Mauberge, departamencie Nord, prefekt nie zezwolił na otworzenie kościoła protestanckiego, mimo zezwolenia wójta. W ostatniéj sprawie figurował jeden podintendent, gorliwy protestant. Rząd go zapewnie gdzieindziéj przeniesie. Jest jeszcze pewna liczba niedoświadczonych Francuzów, którzy za zdaniem Edgara Quinet i Eugeniusza Sue, utrzymują, iż protestantyzm zasila

---

imie, co własną rozświecone zasługą; a komuż łatwiéj zasłużyć się, jak tym, co przychodzą na świat z urokiem historycznego nazwiska dającego się dobrze utrzymać odziedziczoną fortuną?!

Badając bliżéj fakta, ten pewnik można wytłómaczyć, że w ogóle umiejętności nie najlepszéj opieki używały od możnowładzców, bo ta, jaką pisarzom dawali ograniczała się najwięcéj do błachych płodów chwilowéj wartości — ostatnie dopiero lata upadającéj Rzeczpospolitéj pokazują niektórych wielkich panów, jak Czartoryskich, Jabłonowskich, Załuskich, wspierających gorliwie naukowe usiłowania.

Obowiązek mi nakazywał podać treść téj Lelewelowskiéj encyklopedyi, która nie mając pretensyi do nowych odkryć, ani do oryginalnych pomysłów, ani oryginalniejszych domysłów, daje narodowi wiadomości, że tak powiem elementarne o jego przeszłym bycie. Tego rodzaju prace zalecające się użytecznością swoją, powinny być w ręku wszystkich i żałować tylko przychodzi, że cena dość wysoka jednego tomu, (co się da usprawiedliwić ozdobnością wydania, licznemi tabelami i mapami), nie może być tak dla ogółu przystępną, jakby tego życzyć należało. Z drugiéj strony gruby ten tom ścisłego druku, śmiało może się równać z sześcioma i ośmioma komami zwykłych warszawskich lub wileńskich tomów, kosztujących dwa razy tyle, co jeden tom wydania Żupańskiego. Nabywając go, nabywa się małą biblioteczkę.

Ależ rozwiodłszy się o saméj treści dzieła, niemogę pominąć Wstępu, który jest niczem innem, tylko arcyciekawą i zajmującą autobiografią Lelewela. W literaturze naszéj niezwykłe to zjawisko; albowiem pisarze nasi i dawniejsi i nowsi, w ogóle bardzo rzadko i to mimojazdem zajmowali się historyą własnego kształcenia się i przygód literackich. Pamiętniki jakie zostawili po sobie znamienitości nasze autorskie, malują najwięcéj świat zdarzeń publicznych, których byli świadkami lub czynnymi uczestnikami — o swojem zaś łamaniu się z nauką, o trudach badań, o przeciwnościach w osiągnieniu celu zamierzonego, o kłopotach z księgarzami i wydawcami — o całem tem gospodarstwie książkowem pełnem zawodów i drobnych nędz, żaden tak się szeroko nie rozpisał, tyle naiwnych wyznań nie zrobił, co Lelewel.

Mogłoby to naprowadzić na wniosek że autorowie, co zostawili po sobie pamiętniki, jak: Karpiński, Niemcewicz, Brodziński, Koźmian, niepoświęcali się tak wyłącznie naukowemu i książkowemu zawodowi, żeby ich tenże zupełnie oderwał od świata i od społeczeństwa. U nas bowiem tak zwanych książkowych molów niespotykamy często, chociaż zapał do nauki bywa wielki i szczere przywiązanie do poszukiwań czy to historycznych, czy dociekań w przedmiotach przyrodniczych, nierzadkie. — W narodzie naszym siła jest żywotności, rzadko też dla sławy przewertowania całych bibliotek i archiwów poświęcono obowiązki i właściwe cele życia; a jednak niemożna powiedzieć abyśmy niemieli ludzi wielkiéj nauki, a co lepsza głów otwartych ogarniających jednym rzutem oka więcéj, niż mól ślęczący zgołał ogarnąć i zdobyć w długich latach szperania.

Weźmy tylko przykład z naszego Lelewela i spojrzyjmy na lat 50 jego naukowych trudów. Co za ogrom poszukiwań w historyi, numizmatyce, bibliografii, jeografii — jakie drogi odkryte, ile przysług oddanych nauce nietylko w Polsce, ale i w całym uczonym świecie. Zważając to mnóstwo dzieł i rozpraw wydanych przez całe życie, te kilkaset mapp własną ręką wyrytowanych, to wreszcie koleje przez jakie przechodził w życiu niezacieśnionem czterema ścianami pracowni — przypuścićby należało że uczony ten mąż nic innego nie robił, tylko zamknięty od rana do nocy w jakiéj bibliotece czytał, pisał, rytował, i uciekał od ludzi. Tymczasem każdy kto go miał szczęście poznać, wie, jaki to człowiek towarzyski, łatwy w pożyciu, wesoły, lubiący z każdym choćby najniższego wykształcenia rozmawiać, uczonym udzielający się, w korespondencyach pilny, a dla spraw świata wcale nieobojętny. Wytrwałość i mądre użycie czasu, zdolne jest tworzyć zadziwiające rzeczy. Są ludzie którzy wszystkiemu podołać, i na wszystko wystarczyć mogą — innym przeciwnie zawsze brakuje czasu, i nigdy nic zrobić nie są w stanie, choć zdają się być ciągle zatrudnieni. Pierwszych nazwałbym: natury płodne, drugich jałowe — albo, ściśléj rzecz biorąc, pierwsi dla tego produkują, że produkować umieją, drudzy chociaż bardzo pięknie i mądrze mówią o planach do swoich dzieł, o wielkich zamiarach literackich, nic nieprzyprowadzają do skutku z braku produkcyjnego talentu i woli.

(Dokończenie nastąpi).

charakter narodowy i że uczy wolności. Zaprzeczyli temu w Revue des deux mondes pp. Mazade i Réné Taillandier. Doświadczenie pokazało, że w rzeczpospolitych południowéj Ameryki, protestantyzm nie podnosił lecz demoralizował i że trzeba było księży katolickich, aby moralność przywrócić. We Francyi, protestanci miasta Nimes, niczem się nie różnią od katolików. Charakter narodowy zawisł nie tyle od religii, ile od rasowości i edukacyi publicznéj. Katolicy angielscy są równie dzielni jak protestanccy, a może nawet dzielniejsi, bo mają lepszy organizm kościelny. Narody przekształcają zwykle religię i stosują ją do swych obyczajów. Katolicyzm nie jest zupełnie podobnym we Włoszech, we Francyi i w Polsce, ale narody pozostały mu wiernemi, dla tego, że trafił do ich rasowości, do ich obyczajów, do ich wyobrażeń, a jeżeli kto chce, do ich słabości. Protestantyzm wymaga ras silnych. W Polsce, Pleban stał zawsze na czele oświaty moralnéj i materyalnéj swéj parafii. Był wysokim, moralnym, rozjemczym rządem, który roku 1790 Kołłątaj chciał wprowadzić w cywilny organ krajowy. Niebaczne przychylenie się ku protestantyzmowi w wieku XVI., Polska opłaciła ciężko, bo zbytecznem wyniesieniem jednego stanu, elekcyą tronu i skażeniem całéj maszyny rządowéj. Pleban jest w Polsce historyczną i rzeczywistą siłą i aby stał się dobrodziejem krajowym, potrzeba tylko, by był gorliwym i światłym.

Książe Rianzares, mąż królowéj hiszpańskiéj, matki, ma zamiar kupić Courrier de Paris.

Anglia.

Londyn, 4. Września. — Skargi na francuskie paszportowe uciążliwości i na zdzierstwa oberzystów nad Renem zajmują teraz pełne kolumny naszych pism. Nie dawno odwiedziłem Boulogne i Paryż i zdziwiłem się nie mało, jak mało Anglików odwiedza wody francuskie. Ale nie dziw, bo policyści francuscy za wiele sobie pozwalali, a ich rozmaici konsulowie, nie nasyceni zwyczajną opłatą paszportową 5 fr., posuwali się jeszcze daléj.

— Times zmieniał często swoje zdanie o Turcyi; nie przypominamy sobie atoli, aby to tak nagle jak dziś się działo. Przed kilku dniami zalecał on Anglikom pożyczkę turecką jako dobrą i korzystną rzecz; dziś skreśla położenie finansowe Turcyi jako nader mizerne, i wyraża się o państwie tureckiem i mieszkańcach jego w sposób najniewłaściwszy. Najokropniejsza nienawiść przeciw Turkom łączy się z najobrzydliwszą wzgardą przeciw chrześcianom; i jedynemi żywiołami dla przyszłości Turcyi są angielski i francuski poseł, H. Bulwer i p. Thouvenel!

(Kor. Cz.) Londyn, 26. Sierpnia. — Wiadomość o zawarciu układów z Chinami, aczkolwiek dotąd urzędownie niepotwierdzona, i dopięte założenie drutu atlantyckiego, ukoiły znacznie smętne usposobienie dające się spostrzegać w dziennikach i w mowach po meetingach. Times tak dawno nie miał czem się chwalić i świat zdumiewać, że można mu wybaczyć obecne jego gwałtowne uniesienia. Onegdaj rozpływał się z radości nad świetną przyszłością, która się dla Anglii w otwarciu Chin gotuje. W wywodach korzyści, które ztąd dla niéj wypłyną, a których nikt z nią dzielić nie będzie mógł, zapomniał nawet ubarwić je znanym kolorytem oświaty i postępu, ale z szczerym tym razem cynizmem dowodzi ile szkoda cudza możniejszemu korzyści przyniesć może. Wczoraj znów zachodzi się od gniewu, że się ktoś poważył wiadomość tę pierwéj od Anglii wiedzieć i jak dniem wprzód zaręczał, że nikt z Anglią ubiegać się nie jest godzien, tak nazajutrz woła, że upadek Anglii jest nieochybny jeżeli uwagi swojéj niezwróci na to, co się dzieje na północy Chin i da się prześcignąć w rozszerzeniu swego wpływu. Widocznie radość i butę zmniejszyła myśl, że trzeba się będzie dzielić korzyściami z innymi, a chwałą dokonania dzieła, z nieprzyjemnym w pożyciu domowem sprzymierzeńcem swoim.

Inne dzienniki są więcéj umiarkowane, większość ich niedowierza wiadomości przez wzgląd na jéj źródło, ale mówią jak o rzeczy pewnéj, bo istotnie rezultat ten musiał już, lub wkrótce nastąpić.

Dziś rada dyrektorów dogorywającéj kompanii indyjskiéj miała jak się zdaje ostatnie posiedznie. Głównym jego celem było podobno zapewnienie dożywotniéj pensyi 2000 Ł. rocznie dla sir J. M. Lawrence. Pomimo przeciwnego wniosku pp. Jones i Crawshay, którzy przedstawiali go jako samowolnego, nieposłusznego, okrutnego człowieka, który w jednym dniu pięćset niewolników kazał zgładzić i jako stronnika zgubnéj dla Indyi polityki lorda Dalhousie, pensya ta zapewnioną mu była. Przytem była wzmianka, że sir J. Lawrence ma być wyniesiony na godność para. Niemniéj zaś zasłużony ale mniéj protegowany sir F. Outram, został tylko baronetem.

Okropny wypadek wydarzył się na kolei oxfordzkiéj. Ogromny pociąg, *excursion train*, podzielony został na dwa oddziały, które w kilkanaście minut po sobie postępowały. W miejscu gdzie kolej idzie pod górę, kilka powozów się urwało i tocząc się nazad w największym pędzie wpadły na następny pociąg. Uderzenie to tak było gwałtowne, że nic podobnego niepamiętają. Przednie powozy i maszyna potrzaskane zostały na drobne kawałki, 17 osób zginęło na miejscu, a kilkadziesiąt zostało ciężko ranionych, prawie bez nadziei życia. Konkurencya czyli chęć powiększenia zysków taniością, często są przyczynami podobnych wypadków. W ogólności, koleje żelazne w Anglii, są w najgorszych interesach, czy to zbytnie namnożenie się ich, czy złe wyrachowanie zysków w stosunku do wkładu, czy złe administracye są tego przyczyną, ale jest faktem, że teraźniejsi właściciele nie mają powodów cieszenia się swojemi akcyami. Mówię teraźniejsi, bo jak zwykle bywa, przewodniczący założycielom po pozbywali się za dobrych czasów akcyi swoich, unosząc przez zysków, wdzięczność kraju za poświęcenie swoje, i zostawiając nabywcom następstwa źle obliczonych przedsiębiorstw. I w tem Francuzi przeszli Anglików, bo koleje francuskie, belgijskie ciągle się opłacają i nierównie są lepiéj i z większą wygodą dla podróżnych administrowane.

W tych dniach rozstrzygnął się tu proces znanego popularnego poety, p. Walter Savage Landor, pozwanego przez niejaką panią Yethcombe za spotwarzenie jéj. Landor jest starzec między 80 a 90 lat mający i pisma, które przeciwtéj damie wydał, są istotnie oburzające swoją nieprzyzwoitością i cynizmem. Puściwszy to w obieg, uciekł z Anglii i zaocznie skazany został na 1000 dukatów wynagrodzenia.

Egipt.

Jedno z pism odeskich zamieszcza pod dniem 22. Sierpnia list p. Lessepsa pisany ze Stambułu na dniu 17. t. m. List ten dajemy w skróceniu stylowem, w niczem go nie skracając co do treści.

Panie Redaktorze! Posyłam ci żądane szczegóły wyjaśniające ekonomiczną i finansową stronę przekopu suezkiego. Każde z państw otrzyma następujący udział w kosztach przekopu: Wicekról Egiptu 32 milionów franków, Egipt i Turcya 20, Francya 40, Anglia 40, Austrya 20, Rosya 12, północne Niemcy, kraje skandynawskie, Belgia i Holandya 16, Ameryka półn. 10, południowa Europa 10; razem 200 mil. fr. pp. Nowosielski i Mahs, którzy się podjęli reprezentować interesa towarzystwa sueskiego w Rosyi, mają polecenie przyjmować podpisy na akcye. Gdyby zaś kapitaliści rosyjscy zajęci obecnie różnemi w kraju przedsiębiorstwami, nie chcieli brać udziału w przekopie suezkim, to akcye dla nich przeznaczone, gdziendziéj sprzedane będą. Podpisy mają być zebrane przed upływem Października.

Wydatki obliczone przez komisyę międzynarodową, za roboty dla ukończenia których potrzeba będzie 5 lub 6 lat, wynosić mają 160 mil. fr. nie licząc w to procentów od kapitału wniesionego za akcye. Dochody brutto kanału morskiego projektowane są na 30 mil. fr. rocznie, a liczono tylko 3 miliony beczek towaru, i po 10 fr. od beczki. Dochody te znacznie się wzmogą przez uzyskanie prawa korzystania z żeglugi na kanale wody słodkiéj i korzyści z uprawnéj ziemi nad brzegami i z budowli. Zysk jaki w ogóle żegluga osiągnie przez skrócenie drogi, wypada na 25 fr. za każdą milę od beczki. Skrócenie drogi w przecięciu do Bombaju i Ceylonu wynosi dla każdego kraju około 3000 mil, a dla Odessy przeszło 4000 mil morskich.

Towarzystwo odstąpiło 63,000 morgów gruntu, które mogą być uprawione po skończeniu kanału słodkiéj wody, a w przyszłości jeszcze otrzyma towarzystwo 70,000 morgów pod uprawę lub lasy.

Mniemam, że kanał pomocniczy słodkiéj wody, który pocznie się poniżéj Kairu, przerzynać będzie dolinę Wadi i wpadać w jezioro Timsa, a przed ujściem swojem dwoma ramionami wypłynie, jednem ku północy do zatoki peluzyjskiéj, drugiem ku południowi do zatoki arabskiéj, da się wykończyć w ciągu roku, i że w skutku tego będzie można za dwa lata zrobić otwór, a tem samem połączyć kanałem oba morza, tak iż kanał ten wystarczy dla $\frac{1}{10}$ części żeglugi handlowéj teraźniejszéj, i że samo się z siebie rozumie, że wydawcy $\frac{2}{5}$ kapitału zakładowego, tj. 80 mil. fr. będzie można już ciągnąć z niego dochody. We Wrześniu spodziewam się że pierwsza rada zawiadowcza rozpisze wpłaty na akcye i oznaczy, kiedy się roboty rozpocząć mają.

Konsens na kanał nadany jest na lat 99, lecz towarzystwo zatrzymuje po za tym terminem prawo użytkowania z gruntów, ale pod warunkiem poddania się prawom krajowym i płacenia podatków.

Reszta listu jako napełniona grzecznościami a nawet pochlebstwami tak dla redaktora jak i dla Odessy, niema żadnéj wagi. Z listu tego pokazuje się to tylko, że p. Lesseps widzi wszystko w bardzo różowych kolorach, zwłaszcza jeżeli naznacza tak krótki czas na przekopanie kanału, nie mówiąc już o stosunkowo tak małym kapitale. Przykład przekopania pierwszego lepszego większego tunelu powinienby stać się porównaniem co do czasu robót i co do kosztów, niemówiąc już o tem, że w Suezie nie łatwo o robotników i że ta robota ma iść pod gorącem niebem Egiptu, że dowóz żywności dla kopaczy kosztowny i utrudniony, pominąwszy już techniczne zawady.

Kronika miejscowa.

Z nad Noteci, 7. Września. — Kr. prokurator zapewnia 100 tal. temu wynagrodzenia, kto odkryje sprawcę pożaru w Libence, gdzie na dniu 18. Lipca r. b. spaliło się 18 gospodarstw włościańskich. Nagrodę tę wyznaczyła dyrekcya towarzystwa ogniowego. Odkrycie to powinno być tak uzasadnione, iżby można podpalacza pociągnąć do odpowiedzialności sądowéj.

We Friedebergu kupiec jeden miał na górze 20 funtów prochu na sprzedaż. Dzieci jego udały się potajemnie na górę i rzuciły zapalone drzaszczki do beczułki prochem napełnionéj. Wybuch nastąpił, dach na domu został rozwalony, a dzieci okropnie pokaleczone.

Przemysł.

Pan v. Pannewitz ogłasza wiadomość w wrocławskiéj gazecie nr. 417 **o nowym wynalazku wyrabiania chleba dobrego z porosłego żyta.** O wynalazku tem, tak mówi: w Saksonii wynaleziono sposób wyrabiania zdrowego i smacznego chleba z mąki pochodzącéj z porosłego żyta, tak jakby był wypieczony z nieporosłego zboża. W tym roku odkrycie to jest bardzo ważne, ile, że we wielu okolicach Szląska zboża porosły. Mąka z porosłego żyta zarabia się na ciasto zwykłym sposobem, kwas się potem zadaje, a potem na 10 funtów mąki dolewa się rozpuszczonych 16 łutów soli warzonki w niewielkiéj ilości wody i z tą się ciasto dobrze przerabia.

Nie tylko własne doświadczenie w pożywaniu podobnego chleba, ale jeszcze zalecenie go przez doświadczonego chemika Stöckhardta w Tarandzie przekonywa dostatecznie o dobroci tego wynalazku.

Czyli z mąki pszennéj w podobny sposób zarobionéj dobre otrzymuje się pieczywo, nie jest mi wiadome, ale można się tego spodziewać i własnem doświadczeniem stwierdzić.

Wrocław dnia 6. Września 1858 r. *v. Pannewitz.*

Wiadomości handlowe.

Berlin, 8. Września.

Zyto $45\frac{3}{4}$—$\frac{1}{4}$ tal., na Wrzesień Październik $44\frac{1}{4}$—44—$44\frac{1}{2}$ tal., na Paźdz. Listopad 45—$44\frac{3}{4}$—45 tal., na Listopad Grudzień 46—$45\frac{3}{4}$ tal., na Kwiecień Maj 48—$48\frac{1}{4}$ tal.

Olej rzepiowy $15\frac{1}{6}$ tal., na Wrzesień Październik $14\frac{11}{12}$—$15\frac{1}{24}$ tal., na Październik Listopad $15\frac{1}{6}$—$\frac{1}{4}$ tal., na Listopad Grudzień $15\frac{5}{12}$—$\frac{1}{2}$ tal., na Kwiecień Maj $15\frac{5}{12}$—$\frac{1}{2}$ tal.

Okowita $18\frac{1}{2}$ tal., na Wrzesień Październik $18\frac{3}{8}$—$\frac{1}{3}$ tal., na Październik Listopad $18\frac{1}{2}$—$\frac{5}{8}$ tal., na Listopad Grudzień $18\frac{3}{4}$—$\frac{5}{6}$—$\frac{3}{4}$ tal., na Kwiecień Maj $2\frac{1}{8}$—20 tal.

Szczecin, 8. Września.

Pszenica 70—71 tal., na wiosnę 74 tal.

Żyto 43 tal., na Wrzesień i Wrzesień Październik $42\frac{3}{4}$ tal., na wiosnę 47 tal.

Olej rzepiowy $14\frac{1}{2}$, na Wrzesień Październik $14\frac{2}{3}$ tal.

Okowita $19\frac{1}{8}$ proc., na Wrzesień i Wrzesień Październik $19\frac{1}{2}$ proc., na wiosnę $18\frac{1}{2}$ proc.

Przybyli do Poznania 9. Września.

BAZAR: hr. Szołdrski z Brodowa, Żychliński z Brzostowni.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Moszczeński z Marcinkowa dolnego, Żychlińska z Węgierek, Jeżewski z Berlina, v. Bischoffsky z Frankfurtu n. O., Feist z Mannheimu, Jung z Eisenach, Dittmar z Szczecina, Rechtel z Sztuttgardu.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: v. Glaubitz z Świdnicy, Bieler z Frigleben, v. Reiche z Charcic, Mollard z Góry, Noa i Vetter z Berlina, Rosenthal z Hamburga, Meyer z Bremen, Ollendorf z Gdańska.

HOTEL DU NORD: Goślinowski z Kępy, Braumann z Warszawy.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Veltmann z Rogoźna, hr. Dzioławski z Celgowa, Scholz z Śmigla.

POD CZARNYM ORŁEM: Speichert z Dopiewa. Junck z Wrocławia, Körber z Skubarczewa, Modlibowski z Golinki, Brzeski z Jabłkowa, Żeromski z Grodziszka.

HOTEL BUDWIGA: Weinhold z Dąbrówki, Levy z Elbląga, Friedländer z Rogoźna, Goldwasser z Krakowa, Wallstein i Strecker z Gdańska.

POD BARANKIEM: Sander z Gniezna.

OTWORZENIE KONKURSU.

Królewski Sąd powiatowy w Poznaniu, wydział pierwszy.

Poznań, dnia 7. Września 1858. roku po południu o godzinie $5\frac{1}{2}$.

Nad majątkiem wdowy Lizette Munk z domu Tobias, jako posiedzicielki handlu Meyer A. Munk w Poznaniu, otworzony został konkurs kupiecki i dzień wstrzymania zapłaty ustanowiony został na 7. Września r. b.

Tymczasowym Administratorem massy ustanowiony został kupiec Henryk Rosenthal w Poznaniu. Wierzyciele dłużniczki wspólnéj wzywają się, aby w terminie na dzień 18. Września r. b. przed południem o godzinie 12téj przed Kommissarzem Ur. Mützell, Sędzią powiatowym w izbie instrukcyjnéj wyznaczonym, oświadczenia swoje i propozycye względem przytrzymania tego Administratora lub ustanowienia innego tymczasowego Administratora oddali.

Wszystkim, którzy od dłużczyelki wspólnéj cokolwiek w pieniędzach, papierach lub innych rzeczach w posiadaniu lub sehowaniu mają, lub którzy jéj cokolwiek są dłużni, rozkazujemy, aby nic jéj nie wydali lub wypłacili, owszém aby o posiadaniu przedmiotów do dnia 5. Października r. b. łącznie Sądowi lub Administratorowi massy doniesienie uczynili i wszystko z zastrzeżeniem swoich jakowych praw tamdotąd do massy konkursowéj oddali.

Dzierżyciele i inni z nimi równouprawnieni wierzyciele dłużycielki wspólnéj powinni o rzeczach zastawionych w ich posiadaniu się znajdujących tylko doniesienie uczynić.

Zarazem wzywamy wszystkich tych, którzy do massy pretensye jako wierzyciele konkursowi rościć chcą, aby pretensye swoje, bądź że takowe już są wyskarzone lub nie, z prawem pierwszeństwa żądanego do dnia 9. Października r. b. łącznie u nas piśmiennie lub do protokułu zameldowali i następnie do dochodzenia wszystkich w czasie wspomnionym zameldowali należytości, niemniéj podług okoliczności celem ustanowienia definitywnych osób zarządowych na dzień 16. Października r. b. przed południem o godzinie 11téj przed Kommissarzem Ur. Mützell, Sędzią powiatowym w izbie instrukcyjnéj stanęli.

Kto swoje zameldowanie na piśmie złoży, powinien kopią onegoż i annexów dołączyć.

Każdy wierzyciel, który nie ma w naszym obwodzie urzędowym pomieszkania swojego, powinien przy zameldowaniu swojéj należytości, prawnika tu zamieszkałego, lub pełnomocnika obcego, jednakowoż do praktyki u nas upoważnionego, mianować i nam do akt donieść. Tym, którzy tu znajomości niemają, proponujemy Obrońców prawa i Radzców sprawiedliwości Ur. Doenniges, Giżyckiego, Tschuschke i Ur. Zembsch, również Obrońcę prawa Ur. Engelhardt, jako Rzeczników.

PUBLICZNE WEZWANIE.

W księdze hypotecznéj majętności Redgoskiéj, w powiecie naszym, jest pod Rubryką III. liczbą 12. na fundamencie dokumentu notaryalnego z dnia 12. Grudnia 1831. r. dla Nymfy z Szczanieckich małżonki Antoniego Łąckiego, summa wynosząca 16,000 Talarów na mocy dekretu z dnia 24. Maja 1832. r. zaintabulowana.

Majętność Redgoska została subhastowaną, a gdyż w terminie na dniu 29. Września 1856. r. do wyliczenia ceny kupna w miejscu wyznaczonym do powyższéj summy się nikt nie zgłosił, rzeczony dokument téż złożonym nie został, wzmiankowana summa więc w ilości . 16,000 Tal. — Sgr. — Fen. z prowizyą od dnia 1. Lipca 1851. r. do 29. Września 1856. wynosząca . . . . 4195 » 16 » 8 »

ogółem więc . . 20,195 Tal. 16 Sgr. 8 Fen. i prowizya po 5 od sta od téj summy od dnia 29. Września 1856. r. na znów zaintabulowaną resztę ceny kupna przekazaną została.

Zachodzi więc do wszystkich tych, którzy do téj reszty ceny kupna jako właściciele, sukcessorowie, cessyonaryusze, posiadacze zastawni, lub téż z innego powodu pretensye mieć mniemają, niniejszém publiczne wezwanie, ażeby pretensye swe u podpisanego Sądu, najpóźniéj zaś w terminie na dniu

11. Października 1858.

przed południem o godzinie 11téj przed Assessorem Ur. Vossig tu wyznaczonym zameldowali, w przeciwnym bowiem razie z pretensyami swemi do powyższéj reszty ceny kupna prekludowanemi będą.

Wągrowiec, dnia 10. Marca 1858.

Królewski Sąd powiatowy. Wydział I.

LOTERYA.

Losy do III. klassy 118. Król Pruskiéj loteryi powinny pod utratą prawa najpóźniéj do dnia 17. t. m. odnowione.

Poznań, dnia 9. Września 1858.

Nadkollektor loteryi ***Fr. Bielefeld.***

PUBLICZNE DONIESIENIE.

W processie wytoczonym przezemnie kupcom 1) Rosenfeldowi, 2) Samuelowi Brodnitz, 3) Michaelisowi Brodnitz, 4) Nehemiasowi Brodnitz, o publiczną obelgę i pokrzywdzenie, zawyrokował tutajszy Sąd powiatowy:

że in conventione

I. pozwany Michał Wolf Rosenfeld winien jest publicznéj obrazy, i za to ukaranym zostaje zapłaceniem Tal. 30, w razie zaś niemożności zapłacenia, uwięzieniem przez cztery tygodnie,

II. Michaelis i Nehemias Brodnitz oboje winni są publicznéj obrazy i pokrzywdzenia, i za to ukaranym zostaje każdy z nich uwięzieniem przez sześć tygodni,

III. Samuel Brodnitz nie jest winien publicznéj obrazy i pokrzywdzenia,

IV. przyznaje się prawo powodowi do zamieszczenia w ciągu dni 14. treści wyroku w niemieckiéj i polskiéj gazecie poznańskiéj, jeden raz, na koszt pozwanych,

in reconventione powód Grodzki winien jest publicznéj obrazy, uwolnionym jednak zostaje od kary, zaś koszta processu ponieść mają in solidum pozwani Rosenfeld, Michaelis i Nehemias Brodnitz, a powód obowiązany jest przyłożyć się do kosztów sądowych w kwocie 3 Tal.

Na mocy prawa.

Poznań, dnia 14. Lipca 1858.

Królewski Sąd powiatowy. Wydział I.

Wojtowski,

Kommissarz dla spraw injuryjnych,

co niniejszém na mocy wyroku do publicznéj wiadomości podaję.

Jan Nepomucen Grodzki,

Komissyoner,

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 8. Września 1858	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{7}{8}$
dito	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{3}{4}$
dito z roku 1856. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{3}{4}$
dito z roku 1853. . . .	4	96	—
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$85\frac{7}{8}$
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj.	$3\frac{1}{2}$	—	$84\frac{1}{4}$
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	$101\frac{1}{4}$	—
dito dito	$3\frac{1}{2}$	$83\frac{1}{2}$	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$85\frac{1}{4}$
dito Prus Wschodnich . . .	$3\frac{1}{2}$	—	$83\frac{1}{4}$
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	$85\frac{1}{4}$	—
dito dito	$4\frac{1}{2}$	—	—
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	$99\frac{1}{4}$
dito W. X. Pozn. (nowe).	$3\frac{1}{2}$	—	88
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	87	—
dito Prus Zachodnich . . .	$3\frac{1}{2}$	—	$82\frac{3}{4}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$92\frac{3}{4}$
Louisdory	—	—	$109\frac{1}{2}$
Akeye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	4	—	—